Nr. 60. Dnia 29 Marca NIEDZIELA. d. 17 (29) Marca 1885 r.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numera 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: *Kwietnia.* Cyrylla Dyakona M.
Jutro: Kwiryna Męczennika i Angeli.
Wschód słońca o godz. 5 m. 54. Zachód o godz. 6 m. 19.
Długość dnia godz. 12 m. 25. Przybyło dnia g. 4 m. 47.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od Redakcyi.

Z powodu zbliżającego się końca kwartału przypominamy prenumeratorom naszym o odnowieniu przedpłaty. Tylko wczesne zapisywanie się na listę abonentów uchronić może od zwłoki w otrzymywaniu w kwartale następnym początkowych numerów „Dziennika".

W KWESTYI KONTRABANDY.

Warszawski komitet rękodzieł zwrócił się do p. Herbsta, prezesa tutejszego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu z następującą odezwą:

„Departament handlu i rękodzieł doniósł, iż przy odbywaniu rewizyi przez urzędników celnych niejednokrotnie zauważono, o ile *nieobowiązkowe stemplowanie* towarów krajowych utrudnia poszukiwanie kontrabandy. Osoby, zajmujące się sprzedażą towarów przemycanych, po zerwaniu z nich znaków fabryk zagranicznych, razem z wyrobami krajowemi, również nieopatrzonemi w znaki fabryczne, spokojnie sprzedają kontrabandę, nieobawiając się następstwa kontroli ze strony urzędników celnych, którzy w ten sposób nieostemplowanych towarów krajowych od przemycanych nie są w stanie odróżnić, zwłaszcza nie będąc specyalnie obznajmionymi z zewnętrznemi cechachami wyrobów."

„By usunąć to złe, przynoszące straty dla skarbu, na wniosek departamentu opłat celnych należy przedsięwziąć energiczne środki i dlatego poddaje się pod wszechstronną opinię między iunemi następujące punkty:

1) Czy nie przyniosłoby rzeczywistej korzyści ustanowienie obowiązkowego stemplowania wyrobów krajowych, aby, gdy są już wykończone, przykładać na nich zaraz w fabrykach osobne plomby ustanowionej przez rząd formy, z oznaczeniem na nich roku nakładania, a z towarami wypuszczanemi na przedaż bez plomb takich postępować jak z kontrabandą.

2) Czy niezależnie od tego dla wyrobów najwięcej przemycanych nie należałoby ustanowić, aby w każdej fabryce krajowej warsztaty były numerowane, numer warsztatu oznaczony obowiązkowo na każdej sztuce towaru wyrobionego na tym warsztacie i oprócz numeru warsztatu, aby na każdej sztuce był jeszcze porządkowy numer fabryczny, stosownie do czasu wyrobu i numeracyi warsztatu.

3) Czy nie wypada ustanowić i jaką mianowicie odpowiedzialność za niewypełnianie powyższych prawideł, jeżeli takowe przyznane zostaną i jakie następstwa pociąga za sobą we względzie celnym niewypełnianie ich?.

4) Czy można dać prawo urzędnikom komory lub izby skarbowej na wolne wejście do fabryk i zakładów dla nadzoru, aby regularnem było wypełnianie prawideł, tyczących się stemplowania wyrobów i nakładania znaków fabrycznych, wyłącznie na własne wyroby przez ich producentów?

„Przytem departament handlu i rękodzieł prosi warszawski komitet rękodzieł zająć się bliższem rozpatrzeniem wniosków departamentu opłat celnych dla wyjaśnienia, w jakiej mierze przedstawiałaby się korzystną i możebną, dla usunięcia spotykanych trudności przez urzędników celnych, zmiana praw, tyczących się cechowania wyrobów krajowych, t. j. wprowadzenia obowiązkowego cechowania. Następnie, w jakiej mierze byłoby dogodnem wprowadzenie obowiązkowej numeracyi warsztatów i każdej sztuki towaru wyrobionej na nich?"

W skutek powyższej odezwy, tutejszy oddział towarzystwa popierania przemysłu i handlu na ostatniem zgromadzeniu wybrał osobną komisyę, składającą się z pp. E. Herbst'a, Leonhard'a, Jul. Kunitzera, Otto Jul. Schultz'a, Ed. Hentschla jun., Gust. Lorenz'a i Rud. Kessler'a, polecając jej rozbiór powyższej kwestyi i złożenie ostatecznej decyzyi w czasie, ile możności najkrótszym, w kancelaryi oddziału przy ulicy Średniej dla przedstawienia prezydyum i wypracowania żądanej przez komitet warszawski odpowiedzi.

KORESPONDENCYE.

Ryga, w marcu.

Najgłówniejszą instytucyą handlową w Rydze jest tak zwany „komitet giełdowy," o którym w następnych korespondencyach moich nieraz wypadnie mi wspomnieć, dlatego też uważam za stosowne w pierwszym zaraz liście bliżej was z nim zapoznać. Zacznę od sprawozdania z jego działalności w ubiegłym 1884 roku. Przeszłoroczna działalność tej instytucyi była całkowicie poświęconą sprawie podniesienia handlu Rygi, który ostatniemi czasy znacznie się zmniejszył, jużto z powodu usunięcia w części z rynków europejskich zboża rosyjskiego przez amerykańskie lub indyjskie, jużto z powodu konkurencyi z Rygą dwóch miast portowych Libawy i Królewca. Chcąc ułatwić konkurencyę z Libawą, która dzięki ulepszeniom zrobionym w porcie i kolei libawo-romeńskiej zajęła wybitne stanowisko pomiędzy portami Baltyku, kom. giełd. postanowił zmniejszyć podatek na eksportowane i importowane do Rygi towary z ogólnej przeciętnej liczby $^{15}/_{24}$ na $^{11}/_{24}$%.

Drugą, pierwszorzędnej doniosłości kwestyą są koleje żelazne. Przedewszystkiem kom. giełd. zajął się więc sprawą budowy tukum-windawskiej kolei. Według brzmienia podania tegoż komitetu do ministeryum finansów, budowa tej kolei jest najważniejszą potrzebą, jako jeden z tych środków, które jeśli bez zwłoki zastosowane będą, mogą spowodować to, iż Rosya w handlu zbożowym zajmie i utrzyma się na dawnem stanowisku. Pomimo energicznych starań, jakie z ramienia kom. giełd. wybrana delegacya w Petersburgu czyniła, przemysłowcy tutejsi nie spodziewają się rychłego załatwienia tej sprawy. Według zawiadomienia ministra finansów, sprawa budowy drogi tukum-windawskiej oddaną została do rozpatrzenia komitetowi ministrów. Nie lepszym uwieńczone zostały skutkiem starania tejże delegacyi o budowę liflandzkiej kolei żelaznej.

W ogłoszonem sprawozdaniu z działalności kom. giełd. w roku 1884 spotykamy skargi na nieracyonalność taryfy przewozowej na kolejach, która pozbawia porty rosyjskie stanowiska pośredników w handlu z zagranicą, na korzyść portów zagranicznych, jak np. Królewca, gdzie rząd niemiecki zaprowadził wszelkie melioracye, jakich są pozbawione porty tutejsze. Największem utrudnieniem i przysporzeniem kosztów jest przeładowywanie z kolei na kolej lub statki. To też kupcy tutejsi oczekują z niecierpliwością urzeczywistnienia

---

Z BRET-HARTE'A

przekład W. Z. Kościałkowskiej.

NOWOŻYTNA PENELOPA.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 58).

Słowa te przeszły niespostrzeżone przez hiszpana i przez mrs. Tocker.

Ta ostatnia, wznosząc oczy z nieśmiałą godnością, zbudzoną przybyciem nieznajonego, ozwała się po chwili.

— Dziękuję panu, panie Santierra, za tyle uprzejmości i dobroci. Wiem, że mąż mój,—tu spojrzała przezroczystym wzrokiem na obu mężczyzn, — wdzięcznym byłby panu, lecz ja korzystać nie mogę z dobroci pana, gdyż wkrótce opuszczę te strony. Jednego tylko pragnę: oddać to i wszystko, co posiadam, na zaspokojenie wierzycieli mego męża! Możebyś mi pan w tem dopomógł, gdyż słyszałam, że pragniesz posiąść Los Cuoroos — dodała, nie zważając na zdziwienie don Jose'go, ani na niepokój, jaki się przebił w spojrzeniu prawnika.

— Jeśli się panowie porozumiecie pomiędzy sobą — ciągnęła — zgodzę się na wszystko. Oto, co pan możesz zrobić dla mnie i za co istotnie wdzięczną mu będę... Możesz pan nadto upewnić wszystkich, że mrs. Belle Tucker pozostanie tu tylko do chwili spełnienia pozostawionych sobie przez męża zleceń.

Skończyła, skłoniła głowę przed wiekiem, godnością i uprzejmem zachowaniem się hiszpana, uśmiechnęła się i po chwili zniknęła w głębi domu.

Przez chwilę milczeli obaj pozostali na ganku mężczyźni. Don José spoglądał na drzwi, za któremi znikła mrs. Toucker; z zamyślenia wyrwał go chłodny głos prawnika.

— Słyszałeś pan poglądy mrs. Touker — rzekł Poindexter — znasz położenie równie dobrze, jak i ona.

— Jeśli nie lepiej — odparł hiszpan.

Poindexter rzucił spojrzenie badawcze na śniadą, smętną twarz mówiącego. Po chwili odezwał się.

— Jak pan widzi, traktowanie interesu mnie pozostawiono. Czy pan istotnie życzysz sobie nabyć tę majętność?

— Nabyć, bynajmniej — odrzekł hiszpan.

Poindexter ściągnął brwi, lecz po chwili zaśmiał się dobrodusznie.

— Jeżeli pan masz inne zamiary — rzekł — czuję się w obowiązku, jako prawny doradca mrs. Tucker, uprzedzić pana, że jest ona właścicielką dóbr tych i przestanie nią być chyba z własnej, nieprzymuszonej woli.

— A! tak!

Zirytowany wzruszeniem ramion, jakie towarzyszyło tym słowom, prawnik ciągnął wyniośle.

— Jeśli dobrze rzecz tę rozumię, nie pozostaje panu nic do powiedzenia...

— Do powiedzenia, zapewne—przerwał hiszpan, a spoglądając na drzwi, za któremi zniknęła mrs. Tucker — dodał.

— Lecz nie tu miejsce...

Wstrzymał się, opamiętał, uśmiechnął uprzejmie, z wystudyowaną grzecznością wskazał na wrota:

— Służę panu.

— Co on do czarta zamierza — myślał prawnik, wkładając nogę w strzemię. — Nie ufałbym mu, gdybym nie znał tych dawnych hidalgów... mniejsza z tem! pal go dya....

Don José wsiadł też na swego wierzchowca. Czas jakiś jechali obok siebie w milczeniu. Byli na pustej równinie. Poindexter obejrzał się dokoła, nigdzie żywej nie dostrzegł duszy. Gdy już i *hacienda* zeszła im z oczu, don José przerwał milczenie.

— Przemawiałeś pan przed chwilą—rzekł— w charakterze prawnika. Nie tak don Marko! Wolę rozmówić się z panem, jak z dżentlemanem.

— I owszem — odrzekł prawnik.

— Mówiłem przed chwilą—ciągnął hiszpan— że nie mam zamiaru kupienia tego majątku. Oto dlaczegom to mówił.

Sięgnął ręką za płaszcz i podał prawnikowi zwój papierów.

Poindexter przyjął je z uśmiechem, lecz uśmiech znikł, skoro przeglądać je zaczął. Rozbłysłem okiem spojrzał na hiszpana, rzucając mu surowe pytanie:

— Co to ma znaczyć?

— Co to ma znaczyć — z podobnąż błyskawicą w oku odparł hiszpan — powiem panu co to ma znaczyć. Znaczy to, że przyjaciel i klient pański, pan Spencer Tucker, jest zdrajcą, poprostu Judaszem. Znaczy to, że przed rokiem darował los Cueroos swej kochance i że takowa sprzedała je *mnie* Jozuemu Santierra i to dniem przed ucieczką. Znaczy to, że kochanka Spencer'a Tucker'a, który majątek ten nabył od równego sobie złodzieja, wywiodła wszystkich was w pole. Oto co znaczy.

— Spójrz pan — ciągnął, podnosząc się na strzemionach i zwojem papierów wskazując dokoła — ziemie te wróciły wreszcie w moje posiadanie i pytasz mnie pan, czy chcę kupić los Cueroos... Ależ już kupiłem, oto akt.

— Który nie jest jeszcze wciągnięty do aktów — zawołał niebacznie prawnik.

— Prawda że nie — odrzekł hiszpan z godnością — chciałżebyś pan, abym go wciągnął teraz?

Poindexter zagryzł usta.

(Dalszy ciąg nastąpi).

projektu utworzenia oddzielnego ministeryum handlu, które nieomieszkałoby zająć się energiczniej żywotną kwestyą usunięcia przeszkód, tamujących prawidłowy rozwój handlu.

Również wysokiej doniosłości dla Rygi jest sprawa regulacyi rzeki Dźwiny. Komitet giełdowy asygnował zeszłego roku sumę 21,000 rs. na regulacyę Dźwiny na przestrzeni od Witebska do Drissy. Rząd przyszedł w tym wypadku w pomoc kupiectwu i asygnował na regulacyę Dźwiny pokaźną sumę 1,430,000 rs., która ma być wypłaconą w przeciągu lat 7, począwszy od r. b. Budżet państwowy za rok 1885 obejmuje już pierwszą ratę w kwocie rs. 389,730.

W roku ubiegłym zrobiło 52 fabrykantów do komit. giełd. podanie z prośbą o pomoc materyalną mającemu się założyć towarzystwu popierania wyrobów krajowych pod nazwą „Industrie-verein." Komitet giełd. odmówił, niestety, swej pomocy, motywując tem odmowę, że interesy takiego stowarzyszenia nie zawsze idą w parze z własnemi interesami komitetu, któremu np. chodzi o to, aby pomiędzy przywozem i wywozem była pewna równowaga — stosunek prawidłowy. Interesy kupców rosyjskich nie na jednym handlu eksportowym polegają, lecz i na spekulacyach towarami przywożonemi do Rosyi, w przytoczonym więc wyżej wypadku interesy nowego stowarzyszenia byłyby w kolizyi z interesami komitetu.

Komitet w rozwoju tutejszych stosunków ekonomicznych, przyznać należy, niemałą odegrał rolę. Posiadając znaczne kapitały, popiera i zakłada ważne nowe instytucye, które handlowi Rosyi korzyść przynieść mogą. Jemu to zawdzięcza Ryga założenie boersen-banku, politechniki, regulacyę ujścia Dźwiny, utrzymywanie statków do łamania lodu na Dźwinie i t. p.

Przedmiotem następnej korespondencyi będą sprawy bieżące.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

— *O cenach papierów procentowych, na pierwsze półrocze 1885 r., przy przyjmowaniu ich na kaucyę, w razie rozłożenia na raty opłaty akcyzowej za wódkę.*

Na mocy pun. 9 dod. do art. 258 i pun. 2 dod. do art. 259 ust. a pod. od napojów, wyd. 1876 r., minister skarbu, dla gubernij Królestwa Polskiego oznaczył następujące ceny papierów procentowych:

1) Obligi skarbowe 4% za rub. kr. 100— rub. 94.

2) Listy zastawne towarzystwa kredytowego ziem. 5% za każde rub. kr. 100—96.

— *O utworzeniu dwóch kas prywatnych pożyczkowych, dla służących w zakładach górniczych w Przysusze i Starachowicach.*

Uchwała komitetu ministrów, zatwierdzona w d. 28 grudnia 1884 r., dozwoliła na utworzenie dwóch kas wzmiankowych powyżej. Ustawy tych kas zastosowane do ogólnej normy, podane zostały w Zb. przep. i rozp. rząd. Nr. 17 z 1885 r. poz. 139.

— *Rozszerzenie zakresu działalności kobiecej.* Nowe przepisy o drogach żelaznych pozwalają na używanie kobiet nietylko do obsługi telegrafów kolejowych, ale w charakterze kasyerów, urzędników do pisma, buchhalterek i t. p. w zarządach i na liniach dróg żelaznych, gwarantowanych przez państwo.

Sprawozdania targowe.

Giełda petersburska w dniu 25 marca Pod wpływem niepomyślnych wiadomości z Berlina i Londynu na tutejszym rynku wekslowym kursy uległy dalszej obniżce. Pierwszorzędny papier bankierski można było nabyć tylko po $24^{13}/_{16}$ na Londyn, po $211^{1}/_{2}$ na Berlin i po 262 na Paryż. Weksle londyńskie na dostawę, były w podaży po $24^{2}/_{3}$. Złoto podrożało do 7 rs. 92 k. za półimperyał. Na rynku papierów publicznych przy nieznacznych obrotach utrzymywało się usposobienie mocne. Papiery państwowe i hypoteczne utrzymały się przy cenach dawniejszych. Akcye banku dyskontowego dosięgły kursu 570 rs., akcye banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego nabywano po $305^{1}/_{2}$ rs. Papiery kolejowe niewielu miały nabywców; płacono za akcye rybińskie 82 rs., za kozłowsko-tambowskie 90 rs., za carycyńskie $116^{3}/_{4}$ rs.

Z giełdy berlińskiej. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 26 marca). Giełda berlińska zaczyna się poddawać niekorzystnym wpływom Londynu; papiery rosyjskie uległy tu dzisiaj znacznej obniżce. W ciągu giełdy jednakże nadesłano z Londynu notowania wyższe; przy końcu usposobienie było znacznie spokojniejsze i mocne. Rynek pieniężny okazywał już od kilku dni skłonność zwyżkową, która dziś daje się już uczuwać bardzo dokliwie. Dyskonto prywatne podniosło się do $3^{1}/_{2}$%, pieniędzy na cele regulacyjne dostać można tylko po 5%. Do potrzeb wynikających ze zmiany kwartału przyczyniły się obawy polityczne, pobudzając oddawców do niezwykłej przezorności, podczas gdy ci wszyscy, którzy spodziewali się korzystniejszych warunków do uzyskania pieniędzy, śpieszą się teraz z uregulowaniem swoich zobowiązań. Przy prolongacyach brak pieniędzy wywiera wpływ bardzo widoczny.

Targi petersburskie w dniu 24 marca. Na targu zbożowym trwa ciągle cisza i bezczynność. Wywozowcy nabywają tylko żyto i owies, które cieszą się również popytem w Rewlu i Libawie. Ceny pszenicy utrzymują się w dawnej wysokości, ani właściciele, ani też nabywcy nie chcą robić żadnych ustępstw. Siemie lniane miałoby nabywców, lecz brak na targu lepszych gatunków. Żyto 116 zoł. na kwiecień maj i czerwiec sprzedawano do Rewla po 7 rs. 85 k., w miejscu zaś na maj 117—118 zoł. po 7 rs. 50 kop. z zadatkiem 4 rs. Za pszenicę dają 10, żądają zaś 10 rs. 75 k. z zadatkiem 8 rs. Owies na maj do 10 czerwca sprzedawano po 88 k. za pud. Za siemie lniane w dobrym gatunku dają 15—16 rs. Lnu nie nabywano. Olej lniany w miejscu bez beczki 5—5 rs. 20 kop., konopny świeży 6—6 rs. 10 k., słoneczникowy 6 rs. 50 k. Okowita, potaż i sól bez zmiany. Nafta braci Nobel 1 rs. 25 k. — 1 rs. 30 k. z beczką.

Chmiel. Norymberga, 21 marca. W tygodniu ubiegłym zmniejszył się popyt; nabywano przeważnie chmiel pierwszorzędny po 80 kilka marek, z gatunków gorszych tylko zielony po 35 — 40 m., chmiel żółty średni po 40 — 50 m.; kilku partyj chmielu alzackiego sprzedano po 54 m., nabywców miał również dobry średni chmiel hallertauski po 55 — 60 m. Dowozy przybywają znowu obficiej i składają się przeważnie z chmielu wirtemberskiego, hallertauskiego i targowego. Całkowity obrót wynosił około 1,500 bel.

Metale i węgiel kamienny. Z Szlązka-Górnego donoszą pod dniem 25 marca. Dla cynku surowego targ usposobiony jest spokojnie. Ołów surowy ma zbyt prawidłowy. Wyroby cynkowe i ołowiane trzymają się w cenie mocno. Szczególnie dobre marki notowano 27.50 — 27.60 m. lub nieco wyżej, gorsze 27—27.10. W handlu surowcem ruch zmniejszył się widocznie od czasu, jak wywóz ustał. Pieców wielkich czynnych jest obecnie 35, przedtem zaś było 36, wytwórczość jest więc mniejsza, przytem niebrak było w tym miesiącu nowych zakupów, a jednak i ceny niektórych gatunków spadły i większy na targu zapanował spokój. Surowiec pudłowy kosztuje 5 — 5.10 m., za lepsze gatunki surowca lanego płacą najwyżej 6.30—6.40 m.; przy cenach tych piece wielkie dają zysk nadzwyczaj mały. W warunkach o wiele pomyślniejszych znajduje się żelazo walcowane, stal lana, sztaby i blachy. Ceną zasadniczą dla żelaza cienkiego jest 10.50—10.80 m., dla grubego sztabowego 11 m. Węgiel kamienny na potrzeby domowe nie bardzo był poszukiwany, natomiast dużo węgla nabywano do fabryk, szczególnie zapotrzebowanie koksu i węgla do fabrykacyi gazu było zadowalającem. Ceny utrzymują się bez zmiany.

Żelazo. W Anglii handel żelazem pozbawiony jest zupełnie ożywienia. Warrants notowano w Glasgowie z końcem tygodnia poprzedniego po 41 s. 3 p. za tonnę. Wywóz z Clyde w ciągu pierwszych 14 tygodni r. b. wykazał ubytek 19,000 tonn. Na składach Connal'u zapasy rosną coraz bardziej. W Middlesborough, przy bardzo małym ruchu, notowano Nr. 3 po 34 s. za tonnę. Z Tees wywieziono w ciągu miesiąca do poprzedniego czwartku włącznie 39,473 tonn, wobec 47,908 tonn w odpowiednim czasie roku przeszłego. Zwiększa się jednak ciągle zapotrzebowanie żelaza do budowy okrętów. W Scheffieldzie otrzymano w ciągu tygodnia kilka większych zamówień na płyty do budowy pancerników. Szyny i wszelkie inne materyały kolejowe poszukiwane są w większej ilości na wywóz, dla drogi żelaznej z Suakimu do Berberu, a w Birmingham przedmiotem ożywionego interesu są artykuły potrzebne do pochodu jesiennego w Sudanie. Nieszczęsny spór o płacę pomiędzy pracodawcami i robotnikami w kopalniach węgla kamiennego w południ. Yorkshire, doprowadził do bezrobocia, które ogromne straty przyniesie obu stronom, jeżeli potrwa dłużej. Bezrobocie pracujących przy budowie okrętów w Sunderland trwa jeszcze ciągle.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawa. *Sprzedaż domów.* Pomiędzy rozmaitemi objawami panującej obecnie ogólnej stagnacyi, „Słowo" zaznacza też i niepowodzenia, jakie dotknęły wielu właścicieli domów, z powodu, iż lokale stały im przez dłuższy czas pustkami. Obecnie wystawionych jest na sprzedaż przez licytacyę aż 23 posesyj miejskich, która odbywać się będzie w tutejszym sądzie okręgowym w dniach 8-ym, 15-ym i 18-ym kwietnia. Słychać też, że wiele pierwszorzędnych sklepów w okolicach placu Teatralnego, zaledwie obecnie, jak to się mówi: związuje koniec z końcem, z powodu bardzo słabego targu.

— *Szkoła rzemiośl.* Kwestya otworzenia w Warszawie szkoły rzemiosł imienia Konarskiego postąpiła o tyle, że program mających się w niej odbywać nauk, z opinią przychylną p. kuratora okręgu naukowego warszawskiego, odesłany został do decyzyi ministeryum oświaty, zkąd wrócić ma jeszcze przed upływem roku szkolnego.

— *Wystawa gospodarczo - spożywcza.* — W ciągu istnienia wystawy w „Belle-Vue" znajdowało się tam do dnia 27 b. m. około 16,000 osób. Świetne powodzenie.

— *Żegluga.* Z powodu zupełnie ustalonego poziomu wody na Wiśle, berlinki i gabary rozpoczęły już żeglugę na całej przestrzeni rzeki. Obecnie przewożone są wyłącznie partye zboża, oraz mniejszego materyału budulcowego.

— *Stacye meteorologiczne.* Szematy i instrukcye dla prowincyonalnych stacyj meteorologicznych są już wypracowane i nowa instytucya ma rozpocząć swą działalność z dniem 1 lipca r. b. W tym celu podczas wystawy odbędzie się narada z przedstawicielami cukrowni, które przyjęły obowiązek urządzenia u siebie stacyj meteorologicznych trzeciorzędnych.

— *Rozszerzenie sieci dróg żelaznych.* Podobno z wiosną roku bieżącego ma być wysłaną do Królestwa komisya techniczna, która zająć się ma na miejscu studyami, w celu rozszerzenia sieci dróg żelaznych, już w naszym kraju egzystujących.

SKARB DONNINY

przez

Salwatora Farinę.

Przekład z włoskiego

Felicyi Krzywickiej.

—∞—

(Dalszy ciąg.—patrz Nr. 58).

Pewnego dnia, gdy długo nie schodził do warsztatu, zaniepokoiłem się i wszedłem do jego pokoju. Przechadzał się szybkim krokiem, na wpół nagi, przy oknie otwartem wśród zimy... Zawołałem na niego po imieniu. Zdawał się nie słyszeć, bo nie przestawał chodzić, rozmawiając po cichu sam ze sobą. Nakoniec pozwolił się ubrać.

— Jutro wyjeżdżamy, — rzekł do mnie, kiedy wieczorem powróciłem ze szkoły. Trzeba uciekać, nieprawdaż? Spojrzałem na niego, drżąc cały i spotkałem wzrok jego nieruchomy i zimny. Nazajutrz, pamiętasz, o wschodzie słońca opuściliśmy wieś pieszo, z małem zawiniątkiem w chustce; ja z sercem rozdartem, z oczyma czerwonemi od łez. Odwróciłem się, aby raz jeszcze zobaczyć mały domek, który ojciec Paolo sprzedał dłużnikowi, dzwonnicę kościelną i szkołę gminną, gdzie pozostawiałem mych przyjaciół i ciebie droga Donnino. Drzewa morwowe z gałęziami pokrytemi szronem nigdy mi się tak pięknemi nie wydawały, nawet wśród lata o zielonym liściu, kiedy gniezdziły tysiące ptasząt świergocących wesoło.

Wkrótce we mgle porannej zniknęła dzwonnica... Ojciec Paolo szedł szybko, spoglądając na prawo i lewo i potrząsając głową z miną złowrogą. Zaledwie mogłem dotrzymać mu kroku. Smutna ta podróż trwała dwie godziny. Po zdwojonym dokoła ruchu poznałem, że zbliżamy się do wielkiego miasta. Był to Medyolan.

Chciałem powściągnąć me wzruszenie i przytłumiłem łkanie, rozrywające me piersi. Spoglądałem na ten rząd drzew, kopuły kościołów, niezliczoną liczbę dachów, tarasów i dzwonnic — ten świat nieznany, gdzie przepędziłem pierwsze dni mojego życia i opanował mnie wstręt niezwalczony. Wlepiłem oczy w punkt jeden — byłto spital, gdzie na świat przyszedłem... i nic więcej nie widziałem.

Minęliśmy bramę miasta. Obok nas pędziły powozy, tłumy ludzi pędziły naprzód i z powrotem; pomyślałem, że wszyscy mają cel jakiś, do którego dążą... my żadnego! Spojrzałem na ojca Paola, który szedł ciągle i zapytałem:

— Gdzie idziemy?

— Gdzie idziemy? — powtórzył, jakby nie rozumiejąc zapytania. Potem dodał tajemniczo: „pomiędzy żyjących." Tu ich jeszcze znajdziemy—tam wszyscy pomarli...

Jego uśmiech szczególny, głos dziwny — odjęły mi zupełnie siły i rozpłakałem się. Biedny starzec patrzył na mnie zdziwiony, poprowadził do ławki kamiennej i powiedział:

Usiądź, jesteś znużony. Usiadłem, otarłem oczy i ośmieliłem spojrzeć w jego oczy. Zatrzymał się zamyślony i usiadł obok mnie.

— Ojcze — przemówiłem łagodnie.

Obrócił się nagle i odpowiedział.

— Nie jestem twoim ojcem, — już nie ma ojców. Wszyscy którzy tu przychodzą, są tak samo sierotami jak ty i ja... Ojcze?... a czy ty znasz swojego? A ja, czyż mam jeszcze moich synów? powiadam ci, już nie ma ojców...

Teraz już nie wątpiłem. Spoglądałem wokoło siebie, szukając ratunku, lecz nie płakałem. Ten starzec, który był moim przewodnikiem, dziś już tylko na mojej był opiece. Powinienem być mężczyzną... Ojciec Paolo zdawał się być rozgniewany mojem milczeniem.

Cóż uczyniłem dla ciebie, aby być twoim ojcem? — zapytał. Czy płakałem nad twojem ciałem? Czy brałem miarę na trumnę? Umrzej także, a w tenczas zostanę twoim ojcem. Odpocząłeś już? Spieszmy się. Ci wszyscy przechodnie szukają swych dzieci. Idźmy powiedzieć im, że my tylko obaj pozostaliśmy.

— Ojcze Paolo — zawołałem, ściskając jego ręce — jesteś chory... Pomyśl, przypomnij sobie, spojrzyj na mnie, powiedz, czy mnie poznajesz? Któż ja jestem?

Starzec wzruszony na chwilę gwałtownością próśb moich, zaczął się śmiać.

— Przez litość, kto jestem, odpowiedz mi—powtarzałem.

— Kto jesteś? — rzekł nakoniec powstając. Chcesz wiedzieć? Jesteś człowiekiem, którego nienawidzę; dla którego wszyscy synowie moi pomarli, bo ty miejsce ich w sercu mojem zająć chciałeś. Aleś się przerachował. Patrzaj, tu już nie ma serca, pochowałem je z tamtymi...

I nieszczęsny starzec, rozdzierając swe szaty, ukazywał pierś nagą.

— A teraz, kiedy zmusiłeś mnie, abym ci powiedział kto jesteś, idź odemnie i śmiej się. Czy myślisz, że nie widziałem, jak śmiałeś się z mego nieszczęścia. Dobrze, idź więc i śmiej się.

— Płaczesz?

Tych słów w liście nie ma. To Donnina zwraca je właśnie do mamy Teresy. Jestto niedyskretne zapytanie, ale pan Neri naprawia je z pośpiechem.

— To dym... przed dwoma dniami naprawiono komin. Czyżby Teresa mogła płakać?

— A dla czegóż nie — odpowiada nieugięta staruszka, ocierając oczy ręką. Dla czego nie?

Pan Neri, który również od dymu ma zaczerwienione oczy, lekko trąca Doninnę, która czyta dalej.

Kilka osób zatrzymało się, spoglądając na nas z daleka. Nie płakałem już. Czułem się pełnym energii, ale co czynić na razie, nie wiedziałem.

— Cóż to się stało temu staruszkowi,— zapytał ktoś z tłumu.

Odwróciłem się i zobaczyłem jakiegoś pana, bardzo sympatycznej powierzchowności.

— Mówi w obłąkaniu — odpowiedziałem. Utracił pięciu synów, ja mu tylko pozostałem, a jestem synem przybranym. Odpycha mnie, bo jest w gorączce, ale serce jego jest dobre.

— Tu nie ma serca, — przerywa Paolo.

— Masz słuszność—odpowiada nieznajomy, niby potakując—ale co zamierzasz robić?

— Chodzić po świecie i oznajmiać nowinę. Czy wiesz jaką?

— Nie — odpowiada nieznajomy, prowadząc nas do powozu.

— Już niema dzieci. Wszyscy jesteśmy sierotami. Błękit nieba jest kłamstwem, a to niebo jest złościwe i zazdrości ziemi.

— Bardzo to być może, a więc śpieszmy się.

Nieznajomy, mówiąc to, wsadził do powozu biedaka i kazał mi usiąść obok niego. I odjechaliśmy śpiesznie z pośród otaczającego nas tłumu. Podczas drogi, ojciec Paolo milczał i z naiwnem osłupieniem spoglądał na drzwiczki.

Nieznajomy nie spuszczał z niego wzroku, a ja pragnąłem z jego twarzy wyczytać co myśli o stanie nieszczęśliwego mego przyjaciela.

Ach, droga Donnino, żadne nieszczęście nie mogło być porównane z mojem. Ojciec Paolo zwaryował. Człowiek, który nas zabrał, był doktorem i wiózł nas do domu obłąkanych. Domyśliłem się tego na widok ponurego dziedzińca, gdzie się powóz nasz zatrzymał i po kratach żelaznych we drzwiach i oknach. Nieznajomy namówił ojca Paolo, aby z nim poszedł, mnie rozkazał zaczekać na siebie. Pozostałem sam, z sercem rozdartem. Usiadłem, a oparłszy głowę o mur, starałem się myśleć o tobie, aby zapomnieć o nim. Nieznajomy wkrótce powrócił w towarzystwie mężczyzny, starszego od siebie, którego rysy surowe złagodniały, gdy do mnie przemówił.

Doktor wziął mnie za rękę i zaprowadził do pokoju zastawionego szafami. Starszy mężczyzna usiadł przy biurku, otworzył wielką księgę i zaczął mnie badać. Musiałem opowiedzieć wszystko, co wiedziałem o ojcu Paolo. Powtórzyłem im to, co ci poprzednio opisałem. Kiedy skończyli, doktor szepnął coś do ucha starszemu towarzyszowi, czego nie dosłyszałem, — ale śledząc poruszenie pióra, domyśliłem się wyrazu „mania."

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zamość. *Stan powietrza—oziminy.* Ostre mrozy nocne wciąż przypominają zimę. Na polach z tem wszystkiem nie najgorzej. Oziminy, chociaż brakło im kożucha śnieżnego, przezimowały bardzo dobrze.

— *Ceny zboża i różnych produktów życia* są w Zamościu następujące: pszenicy korzec wagi 240 funtów do rs. 5, żyta korzec wagi 232 funt. rs. 4 kop. 10, prosa korzec rs. 3, jęczmienia korzec rs. 3 k. 50, kartofli korzec rs. 1 k. 30, siana pud kop. 30, słomy pud kop. 18, mięsa wołowego funt 8 kop., cielęciny funt kop. 4, wieprzowiny funt k. 10, masła funt 22 kop., jajko $1\frac{1}{2}$ kop. Sążeń drzewa twardego rs. 9, miękkiego rs. 6.

— *Fabryka cegieł.* W ostatnich czasach zbudowaną została przez rząd za miastem fabryka klinkierów, czyli cegielnia z wieloma piecami do wypalania cegły na szaber do dróg szosowych, a w tych dniach fabryka ta zbogaconą została sprowadzonemi dwiema maszynami angielskiemi; pierwsza do tłuczenia cegieł na szaber, a druga lokomobila parowa do wałowania i równania szosy.

Krzemieniec. *Eksploatacya lignitu.* P. Juliusz Penkala otrzymał od rady municypalnej Krzemieńca koncesyę na eksploatacyę lignitu znajdującego się pod miastem. Kopalnia ta od lat kilkunastu jest w zupełnem zaniedbaniu.

Królewiec. *Dowozy zboża rosyjskiego* do Królewca w tygodniu ubiegłym uległy małemu zmniejszeniu, albowiem dowieziono tylko 410 wagonów, podczas gdy w tygodniu poprzedzającym dowieziono ich 426.

* **Berlin.** *Koleje konne* w ciągu pierwszego tygodnia b. m. dały dochodu 176,808 m. czyli więcej od pierwszego tygodnia miesiąca marca r. z. o 129,157 m. Dzienny dochód wynosił w tymże tygodniu 25,258 m.

* **Paryż.** *Międzynarodowa wystawa elektryczności* otwartą została uroczyście w Paryżu dnia 21-go b. m. Cała część miasta, okalająca obserwatoryum zalana była światłem. Wystawa przedstawia się świetnie.

Kronika Łódzka.

(—) **W sprawie otwarcia gimnazyum** odbywały się w ubiegły czwartek narady obywateli, zaproszonych w tym celu przez pana prezydenta miasta do sali posiedzeń towarzystwa kredytowego miejskiego. Pan prezydent zakomunikował najprzód zebranym treść reskryptu, nadesłanego z rządu gubernialnego piotrkowskiego (którą podaliśmy przed kilku dniami) i przystąpiono do obrad nad wyborem placu pod budową przyszłego budynku gimnazyalnego oraz nad środkami, celem pokrycia kosztów najmu lokalu na pomieszczenie tymczasowe gimnazyum męzkiego i progimnazyum żeńskiego. Zebrani obywatele uchwalili na ten cel *maximum* 6,000 rs. rocznie, które rozdzielone będą w formie podatku szkolnego na wszystkich obywateli t. j. nietylko na właścicieli nieruchomości, lecz także na przemysłowców, kupców i w ogóle na osoby, których pozycya materyalna pozwala na ponoszenie ciężarów obywatelskich. Co do miejsca, na którem stanąć ma przyszły budynek gimnazyalny, zgodzono się jednomyślnie, że najodpowiedniejszym na ten cel będzie dzisiejszy plac targowy obok nowego kościoła katolickiego przy ulicy Dzikiej.

(—) **Szkoła dwuklasowa** po panu Kościanowskim przeszła na własność pana Mejera i została przekształconą na pełną szkołę 4-klasową z kursem przygotowawczym według programu progimnazyum rządowego. W przekształceniu tem uwidocznia się już błogi wpływ, jaki wywiera niedaleki fakt otwarcia w mieście naszem gimnazyum klasycznego. Kurs przygotowawczy przy szkole p. Mejera dostarczać będzie kandydatów, przysposobionych już należycie do pierwszej klasy gimnazyalnej.

(—) **W sprawie projektu towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia** m. Łodzi, odbędzie się w dniu 31 marca, o godzinie 8 wieczorem zebranie obywateli w sali Paradyzu. Na posiedzeniu tem odczytanem będzie statut podobnego towarzystwa petersburskiego i prowadzone będą obrady nad odpowiedniością i ewentualnem przyjęciem statutu pomienionego dla projektowanego towarzystwa łódzkiego.

(—) **Odczyt.** Pan Dattner Leopold zamierza wygłosić w poniedziałek, o godzinie 3 popołudniu, w sali Paradyzu odczyt o racyonalnem postępowaniu przy fabrykacyi drożdży prasowanych.

(—) **Dziś w teatrze polskim** przedstawienie pożegnalne artystów dramatycznych pod dyrekcyą p. Texla. *Quodlibet* w tym celu ułożony został z wyjątków tych sztuk, które w ciągu sezonu cieszyły się największem powodzeniem u publiczności łódzkiej. Czyż potrzebujemy zachęcać do licznego zebrania się na to przedstawienie? Jesteśmy pewni, że wszyscy, którym w ciągu sezonu nie brakło dobrej woli do obznajmienia się z wytrwałą i sumienną pracą artystów i dyrektora—pośpieszą chętnie pożegnać ich dzisiaj. Należy im się ten dowód sympatyi — chociażby za te słowa pełne zapału i zacnych myśli, które rozdzwiękły nieraz wśród pustych ścian sali teatralnej.

(—) **Psy bez kagańców.** Nieraz już występowaliśmy przeciwko zwyczajowi wypuszczania na miasto psów bez kagańców—niestety bezskutecznie. Coraz bardziej daje się uczuwać potrzeba ustanowienia stałej normy kar na właścicieli psów, którzy zaniedbują odnośne przepisy policyjne. Duże psy rozmaitego gatunku wałęsają się po ulicach miasta i niszczą ubrania przechodniów dla tego jedynie, że nie założono im kagańców, poskramiających psią swawolę. Podobny wypadek zdarzył się w sobotę na Rynku Nowym; dwa psy podarły prawie na strzępy chałaty świąteczne dwóch starozakonnych. Przypatrywały się temu widowisku tłumy ludzi, nikt nie umiał jednak podać nazwiska właściciela psów.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Wystawa sztuk pięknych.* Wspaniały obraz czeskiego malarza, Brozika, „Jan Hus przed sądem," który do salonu wystawy towarzystwa zachęty sztuk pięknych ściągał tysiące publiczności tutejszej—wczoraj już zdjęty ze ściany i zapakowany został. Towarzystwo zachęty zamierza wkrótce umieścić w swoich salach nowe i głośne dzieła sztuki. Najpierwszym będzie słynny obraz Geroma „Dwie siostry," który już obecnie jest w drodze do Warszawy.

— *Obrazy Ajwazowskiego.* W przyszłą niedzielę otworzoną zostanie w sali hr. Berga, w gmachu ratuszowym „wystawa obrazów," słynnego pejzarzysty rosyjskiego, Ajwazowskiego.

— *Wycieczka balonem.* Jeden z zamieszkałych w Warszawie aeronautów, z chwilą nastania cieplejszej pory zamierza odbyć na własnym balonie wycieczkę w celach naukowych. Balon znajduje się w mieście i będzie zaopatrzony w ulepszony spadochron, zastosowany przez jednego z inżynierów wojskowych.

— **Studzieniec.** Utrzymanie kolonij rolniczych dla małoletnich przestępców w Studzieńcu kosztowało w r. z. 28,000 rubli.

Wydatki te pokryto z dochodów gospodarstwa rolnego, sadownictwa, leśnictwa i hodowli bydła, z wkładów członków towarzystwa, z kasy m. Warszawy, ofiar rozmaitych osób, dochodów z wyrobów rzemieślniczych i innych.

— **Petersburg.** *Proces* o niedozwoloną działalność w Rosyi zagranicznego towarzystwa reasekuracyjnego rozpoczęty został niedawno w Petersburgu, przeciwko firmie Ketli Bennet i Sp. Firma ta od lat kilku operowała w Rosyi, przyjmowała ubezpieczenia rzeczne i morskie, na rachunek angielskiego towarzystwa „Lloyds association," jaką zaś rozwinęła działalność, dowodem tego jest suma zawartych w ciągu ostatnich lat czterech ubezpieczeń, dochodząca do 60 milionów rubli. W tych dniach, wskutek zażaleń rosyjskich towarzystw ubezpieczeń, dokonaną została w kantorze domu Ketli Benet i sp. niespodziewana rewizya, rezultatem której było zabranie ksiąg i licznych dokumentów z lat czterech. Do oskarżenia przyłącza się i ministeryum skarbu. Samej tylko kontrawencyi stempla, która jest 10 krotną sumą podatku, milion. Tyleż zapłacą osoby, które zawarły ubezpieczenia a których nazwiska są znane z zabranych dokumentów. Powinno to być przestrogą dla wielu osób, uciekających się pod opiekę zagranicznych towarzystw asekuracyjnych, z których operujące tutaj pokątnie mają równie wygórowane taryfy, jak i rosyjskie, a narażają ubezpieczonych na dotkliwe kary kontrawencyjne, nie mówiąc już nic o niemożności poszukiwania wynagrodzenia, które dostaje się tylko z łaski.

Wiadomość powyższą czerpiemy z „Wieku."

* **Berlin.** *Sędziwy student.* W Berlinie otrzymał niedawno dyplom doktorski 74-letni student wydziału medycznego, Schultheiss, który na tymże uniwersytecie studjował od roku 1833 do 1837 teologię, poczem udał się do Afryki południowej i tam do roku 1881 (w ciągu lat 40) pozostawał w charakterze misyonarza, w r. 1881 wrócił do Berlina i zapisał się na wydział medyczny uniwersytetu. Obecnie, otrzymawszy dyplom doktorski, zamierza wrócić znowu do Afryki południowej na praktykę.

* **Paryż.** *Kolumna słońca* a nie wieża żelazna ma być wzniesiona w Paryżu na uczczenie stuletniej rocznicy wielkiej rewolucyi. Kolumna owa ma być wzniesiona z granitu, sięgać 360 metrów wysokości i dźwigać na szczycie ognisko, czyli słońce elektryczne o sile dwóch milionów lamp, które zapomocą odpowiednio urządzonych zwierciadeł rzucałoby światło w najdalsze miasta zakątki. Autorem projektu tej słonecznej kolumny jest niejaki pan Brouclais.

— *Samobójstwo jako przemysł.* Wieczorem na ulicy Pierre Charton tłum ludzi otoczył człowieka, który z rozpaczy mówił monosylabami: „Kryzys zniszczyła mnie do szczętu... żona... dzieci... głód... dwa dni... lepiej umrzeć!" — Wyjął rewolwer, zmierzył do siebie i padł na miejscu.

Zawieziono go do pobliskiego domu i rozpięto na nim ubranie; koszula cała zakrwawiona, oddech ustał już prawie.

Jeden z obecnych opatrzywszy go, przemówił do serca obecnych, aby pamiętali o żyjących, których pozostawił.

Wezwanie osiągnęło skutek. Pozypała się do kapelusza drobna moneta a i pięciofrankówki.

„Policya" ktoś się odezwał z tłumu. — Wyraz ten, jak iskra elektryczna oddziałał na zbierającego składkę na zmarłego, gdyż obaj zniknęli w mgnieniu oka.

— **Piąty tom dziejów rzymskich Momsena** wyszedł z druku i obejmuje peryod od Cezara do Diokleyana. Momsen obok dziejów politycznych olbrzymiego państwa uwzględnia też rozwój dziejowy ościennych ludów.

TELEGRAMY.

Petersburg, 27 marca. Cymzen, zarządzający bankiem państwa przedstawił ministrowi skarbu wniosek proponujący wyasygnowanie do rozporządzenia banku moskiewskiego znacznej sumy, w przybliżeniu 30 milionów rubli dla skupu weksli tych firm, podtrzymanie których jest pożądanem.

Petersburg, 27 marca. Z powodu upadłości firmy Skaramanga i Comp., giełda petersburska i moskiewska, straciły blizko dwa miliony rubli. W upadłości firmy Skaramanga zaangażowanych jest wiele innych firm portów wywozowych morza Czarnego.

Petersburg, 27 marca. Komisya taryfowa dróg żelaznych postanowiła w celu ochrony interesów rosyjskiego przemysłu węgło-kamiennego ustanowić minimalną taryfę od przewozu węgla kamiennego z Petersburga do Moskwy.

Wiedeń, 27 marca. Aresztowano oficera, który sprzedawał nieznanym osobom plany niedawno pobudowanych fortyfikacyj.

Paryż, 27 marca. Potwierdzają się wieści o układach Francyi z Chinami w sprawie zawieszenia broni i pokoju. Układy toczą się bez udziału obcego państwa, lecz przez pewnego zagranicznego dyplomatę. Układy te mają chwilowo cechę półurzędową, wrazie nie osiągnięcia zgody, nie wpłyną one na ogólny stan rzeczy. Porozumienie jest jednak spodziewanem.

Londyn, 27 marca. Gladstone oświadczył w izbie gmin, że bezzasadnem jest mniemanie, jakoby międzynarodowa gwarancya długu egipskiego warunkowała interwencyę w sprawie zarządu Egiptem. Obowiązki względem Egiptu może Anglia wypełnić najlepiej przez zgodne działanie z mocarstwami, mającemi pewne prawa w Egipcie. Anglia protestowała przeciwko uznaniu przez Francyę za kontrabandę wojenną ryżu, przywożonego do portów chińskich na północ od Kantonu.

Londyn, 27 marca. Dzienniki liczą pasywa Skaramanga od 200—300 tysięcy funt.; różnicę na giełdzie wynoszą 25000 funtów.

Londyn, 27 marca. Powołano pod broń 30,000 milicyi i 40,000 rezerwy. W mieście panuje panika z powodu tak energicznej mobilizacyi wojsk.

Londyn, 27 marca. Wydano rozkaz uzbrojenia floty pancernej. Zwoływane rezerwy dadzą 75,000 ludzi.

Rzym, 27 marca. Nadeszły depesze o pojawieniu się cholery w Turynie, Parmie i Bergamo. Rząd zaprzecza wiarogodności tych doniesień.

Rzym, 27 marca. Rząd wydał surowe rozporządzenie, aby osoby rozpowszechniające odezwę, wzywającą do wojny z Austryą, aresztować i stawiać przed sądem wojennym, zaś egzemplarze odezwy konfiskować i niszczyć. Dalej zagrożono surowemi karami żołnierzom, którzyby podobne odezwy przyjmowali i przechowywali.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Paryż, 26 marca. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,010,600 (przyb. 2,900), w srebrze 1,060,400 (przyb. 6,800); portfel głównego banku i filij 815,000 (ubyło 6,100); noty w obiegu 2,865,200 (ubyło 20,500); prywatny rachunek bieżący 326,900 (ubyło 2,900); saldo państwowe 113,800 (przyb. 18,900); ogół zaliczek 275.300 ubyło 3,600); odsetki i dyskonto 9,000 (przyb. 400).

Londyn 26 marca. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 17,924 (ubyło 346); noty w obiegu 23,818 (przyb. 475); zapasy w gotówce 25,991 (przyb. 128); portfel 23,124 (przyb. 423); saldo prywatne 25,334 (przyb. 550); saldo państwowe 11,897 (ubyło 457); rezerwa not 16,719 (ubyło 221); ubezpieczenie rządowe 4,652, (bez zmiany)

Wiedeń 26 marca. Wykaz banku państ. austr węg. z dnia 23 marca (w tysiącach guldenów) Noty w obiegu 834,800 (ubyło 5,800); zapas metaliczny w srebrze 128,900 (ubyło 100), w złocie 69,700 (ubyło 600); weksle płatne w złocie 9,900 (przyb. 700); portfel 104,100 (ubyło 7,700); lombardy 24,200 (przyb. 300); pożyczki zahypotekowane 87,500 (bez zmiany); listy zastawne w obiegu 86,400 (przyb. 100).

Petersburg, 26 marca. Weksle na Londyn $24\frac{3}{4}$, II pożyczka wschodnia 97, III pożyczka wschodnia 97, 6% renta złota $165\frac{3}{8}$, 5% listy zastawne $142\frac{3}{4}$, bank dla handlu zagr. 306, petersburski bank dyskontowy 570, warszawski bank dyskontowy 315.

Berlin, 27 marca. Bilety banku rosyjskiego 208.60; 5% listy zastawne 65.00, 4% listy likwidacyjne 58.00, 5% pożyczka wschodnia II em. 61.90. III emisyi 62.10, 4% pożyczka z 1880 r. 79.90, 5% listy zastawne rosyjskie 92,60, kupony celne 3,201.9 5% pożyczka premiowa z 1864 r. 143.75, takaż z 1866r. 136.25; akcye banku handlowego 83.10, dyskontowego 81.50, dr. żel. warsz. wied. 215.00; akcye kredytowe austryackie 506.50, najnowsza pożyczka rosyjska 93.00, 6% renta rosyjska 107.00, dyskonto 5%, prywatne $3\frac{5}{8}$ %.

Londyn, 27 marca w południe. Konsole $96\frac{13}{16}$, pruskie 4% konsole $102\frac{1}{2}$, tureckie konw. $17\frac{3}{16}$, rosyjska poż. z 1873r. $91\frac{1}{2}$; 4% renta złota węg. $79\frac{3}{4}$, egipska $66\frac{9}{16}$, banku ottomańskiego $13\frac{7}{16}$, lombardy $11\frac{13}{16}$, akcye kanału sueskiego $81\frac{3}{4}$ słabo.

Warszawa, 27 marca. Targ zbożowy. Pszenica smi. ord. — , pstra i dobra —— 585, biała 620—625, wyborowa 640—650; żyto wybor. 232 *ZL.* 495—502, średnie ———, wadliwe — —; jęczmień 2 i 4-ro rzędowy 202 *ZL.* 420—480; owies 142 *ZL.* 320—340, gryka 200 *ZL.* ———, rzepik letni ———, nizmowy 210 *ZL.* —— —, rzepak rapps zimowy 210 *ZL.* —— —; groch polny 260 *ZL.* ———, cukrowy 260 *ZL.* — — —, fasola 260 *ZL.* ——— k. za korzec. Kasza jaglana ———, jęczmienna ——; olej rzepakowy — —, lniany — — — kop. za pud. Dowieziono pszenicy 350, żyta 600, jęczmienia 40, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 27 marca. Okowita 78% zakcyzą kop. po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100—$307\frac{1}{2}$. Hurt. skład za wiadro kop. 744^{1}—750?, za gar. 242—244, Szynki za wiadro kop. 756^{4}—762^{1}, za garniec kodziejek 246—248 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin 27 marca. Targ zbożowy. Pszenica słabo, w m. 155—184, na mr. —, na kw. mj. $165\frac{3}{4}$, na mj. cz. $168\frac{1}{2}$, na cz. lp. 171, na lp. sier. $173\frac{1}{2}$, na wrz. paź. $177\frac{1}{2}$. Żyto bez zmiany, w m. 140—146, na mr. ——— na mr. kw. ———, na kw. mj. $147\frac{1}{4}$, na mj. cz. $148\frac{3}{4}$, na cz. lp. $149\frac{3}{4}$, na lp. sier. $150\frac{3}{4}$, na sier. wrz. — na wrz. paź. $152\frac{1}{2}$. Jęczmień w m. 123—185. Owies usp. dobre, w m. 139 — 165, na mr. —, mr. kw. —, na kw. mj. 140, na mj. cz. $142\frac{1}{2}$, na cz. lp. $142\frac{1}{2}$, na lp. sier. — Groch warzelny 153-210, pastewny 130—143. Olej lniany w m. 48, rzepakowy w m. bez beczki 48. Okowita w m. bez beczki. 42.5.

Szczecin, 27 marca. Pszenica mocno, w m. 152—164, na kw. mj. 164,00, na cz. lp. 171,00, na wrz. paź. 177.50. Żyto mocno, w m. 134—138, na kw. mj. 143.00, na cz. lp. 147.00, na wrz. paź. 149.50. Olej rzepakowy ospale, na kw. mj. 48.00, na wrz. paź. 51.50. Spirytus ospale, w m. 41.20, na kw. mj. 42.80, na cz. lp. 44.00, na sier. wrz. 45.40 Olej skalny 8.10.

Londyn 26 marca. Cukier Hawana Nr. 12 nominalnie 13, cukier burakowy $12\frac{1}{8}$, mocniej.

Londyn, 26 marca. Nadpłynął dziś 1 ładunek pszenicy; pogoda piękna.

Glazgów 27 marca Surowiec. Mixed numbers warrants 41 sz. $4\frac{1}{2}$ p.

Liverpool 26 marca Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 8,000 bel, mocniej. Dzienny dowóz 16,000 bel.

Liverpool, 26 marca Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Amerykańska stale. Surafy mocno. Middl. amerykańska na kw. mj. $5\frac{53}{64}$, na cz. lp. $6\frac{7}{64}$, na lp. sier. $6\frac{11}{64}$, na sier. wrz. $6\frac{7}{32}$ p.

New-York, 26 marca. Bawełna $11\frac{1}{4}$, w N. Orleanie $10\frac{7}{16}$. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test $7\frac{1}{2}$, w Filadelfii $7\frac{1}{4}$. Surowy olej skalny 7. Certyfikaty pipe line — d $82\frac{1}{8}$ c. Mąka 3 d. 30 c. Czerwona pszenica ozima w m. 91 c., na mr. nomin., na kw. $91\frac{1}{8}$ c., na mj. $92\frac{1}{8}$ c. Kukurydza (nowa) $50\frac{1}{2}$. Cukier (fair refining Muscovades) 4.55. Kawa (fair Rir) 8.75. Łój (Wilcox) 7.40. Słonina $6\frac{7}{8}$. Fracht zbożowy $4\frac{1}{4}$.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 27	Z dnia 24
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	47.90	48.15
„ Londyn „ 1 L.	9.75	9.81
„ Paryż „ 100 fr.	38.75	38.90
„ Wiedeń „ 100 fl.	79.—	79.30
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. . .	89.25	89.35
Ros. Poż. Wschodnia	97.60	97.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. .	99.70	99.60
„ „ „ małe	99.70	99.60
Listy Zast. M. Warsz. Ser I .	95.50	95.50
„ „ „ „ II .	94.25	94.25
„ „ „ „ III .	93.50	93.50
„ „ „ „ IV .	93.50	93.50
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I .	—.—	—.—
„ „ „ „ II .	— —	—.—
„ „ „ „ III .	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz . . .	208.60	207.—
„ „ na dost. .	208.75	206.75
Weksle na Warszawę kr. . .	208.15	206.40
„ Petersburg kr. . .	207.50	205.80
„ „ dł. . .	206.10	204.10
„ 27 Londyn kr. . .	20.49	20.46
„ „ dł. . .	20.33	20.30½
„ Wiedeń kr. . .	164.40	164.35
Dyskonto prywatne	$3\frac{3}{8}$	$3\frac{7}{8}$
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg . . .	$24\frac{1}{16}$	$24\frac{1}{16}$
Dyskonto $3\frac{1}{2}$		

TARGI ŁÓDZKIE
Piątek dnia 27 marca 1885 r.

Targ zbożowy. Sprzedano dziś:

Owsa:				Żyta:			
100	kor. po	3.15	„	100	kor. po	5.20	rs.
100	„	3.35	„	100	„	5.35	„
50	„	3.30	„	50	„	5.10	„
50	„	3.20	„	100	„	5.30	„
100	„	3.35	„	50	„	5.40	„
100	„	3.45	„	100	„	5.35	„
50	„	3.15	„	100	„	5.35	„
50	„	3.25	„	50	„	5.40	„
50	„	3.10	„	30	„	5.40	„

Pszenicy:

20	kor. po	6.75	rs.
50	„	6.70	„
30	„	6.80	„
50	„	6.50	„

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 27 marca:

W parafii katol. —

Zmarli w dniu 27 marca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt—; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Jan Zurecki, lat 18, Nepomucena Lipowska, lat 30.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet—, a mianowicie: Edward Langer, lat 25, Ludwik z Elsnerów Schmal-

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło—, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt —; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. H. Semikow z Moskwy, kupcy: Samet z Warszawy, Neufeld z Warszawy, Günsberg z Berlina, Antonowicz z Warszawy, dr. Lemeczuski z Sieradza, Tarnowski z Sieradza, kp. Sober z Warszawy, Wielobycki z Warszawy.

TEATR VICTORIA

Towarzystwo Artystów Dramatycznych
pod dyrekcyą
JÓZEFA TEXLA.
W niedzielę 29 marca 1885 r.

Quodlibet

Violetta. 3 akt, opery Verdiego. **Rozwiedźmy Się,** Blunetka dramatyczna w 1 odsłonie. **Chata za Wsią,** 3-ci akt, obraz ludowy. **Ostrożnie z Ogniem,** 2-gi akt, dramat. **Przed ślubem i po ślubie,** scena komedyi „konkurent i mąż". **Wesoła Dwójka,** 3-ci akt; opera komiczna.

Do wynajęcia

w domu moim przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 260-B, 1) od 1-go kwietnia r. b., mieszkanie składające się z 3 pokoi i kuchni z dwoma wejściami. W oficynie na 1-em piętrze, 2) od 1-go lipca r. b., lokal składający się z sklepu z 3 przyległemi pokojami od frontu.

M. Silberstein
1366—3—1

Jutro (w poniedziałek) o godzinie 3-ej po południu w sali Paradyzu odbędzie się:

odczyt wraz z doświadczeniami

o racyonalnem wytwarzaniu drożdży piwnych (Samenhefe) i prasowanych (Pressehefe). Wstęp wolny.

Leopold Dattner.
1391—1—1

Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy

ma zaszczyt zawiadomić pp. kupców, fabrykantów i przemysłowców, że na zasadzie paragrafu I-go ustawy, rekomenduje swoich członków na posady administratorów, kasyerów, korespondentów, buchalterów, podróżujących, sprzedawców, kontrolerów, ekspedyentów i t. d.

Biuro towarzystwa mieści się przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu pod Nr. 27 i wydaje osobom interesowanym bezpłatnie odnośne szematy.

1392—1—1

Zarząd drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Podaje do wiadomości, że przedmioty pozostawione przez pasażerów w powozach i na stacyach d. ż. warszawsko-terespolskiej w kwartale IV r. z., a znalezione przez służbę tejże drogi, odebrane być mogę, po udowodnieniu własności od zawiadowcy stacyi Praga. Wykazy tych przedmiotów znajdują się do przejrzenia u zawiadowców stacyi Praga, Siedlce, Łuków i Brześć.

Jeżeli po odbiór rzeczonych przedmiotów do dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b. nikt nie zgłosi się, takowe stosownie do § 22 przepisów porządkowych, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyę.

1393—3—1

IV klasowa szkoła filologiczna mężka

dom Goldberga ulica Cegielniada Nr. 272-i

Mam honor oznajmić Szanownej Publiczności, że objąwszy szkołę 2 klasową realną p. Kościanowskiego na moje imię, takową za pozwoleniem J.W. Kuratora okręgu naukowego warszawskiego, podniosłem do 4 klas., z oddziałem przygotowawczym podług programu progimnazyum rządowego. Kandydaci do gimnazyum filologicznego mogą korzystać z pomocy w językach starożytnych: łacińskim i greckim.

Przełożony
Józef Mejer.
1390—3—1

Niniejszem zawiadamiamy, że

WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ

całej naszej produkcyi powierzyliśmy z dniem dzisiejszym panom

H. REICHER & Cº
w SOSNOWCU

Grodziec, 18 marca 1885 roku.

DYREKCYA FABRYKI PORTLAND CEMENTU
GRODZIEC.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, upraszamy p.p. interesantów wszelkie zamówienia na cement adresować wprost do nas.

Sosnowice, d. 18 marca 1885 r.
Stacya dr. żel. w. wie.

H. Reicher & Cº
1370—3—1

Ceny herbaty bez zmiany

CENY DAWNE

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

polecam składy moje bogato zaopatrzone we wszelkie gatunki

WIN,

HERBATĘ firmy PIOTR ORŁOW

oraz towar kolonialny,

migdały, rodzynki, wanilie, cykatę, czekoladę deserową i do gotowania, francuzką i krajową musztardę, francuzki ocet estragonowy i najlepszą oliwę stołową vierge.

Z poważaniem

M. Sprzączkowski

Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 501,
1360—5—1

CENY DAWNE

Ceny herbaty bez zmiany

CUKIERNIA

REYMOND'A

poleca na nadchodzące święta wielki wybór

ciast, mazurków, tortów i baumkuchenów

oraz

cukrów i czekoladek.

1361—6—1

Jest do nabycia w **Mirosławicach** przez **Pniewo** (stacya drogi żelaznej war.-bydgoskiej)

Krów 14 i jałoszek

z obory zarodowej czystej krwi Holenderskiej, odznaczonej medalami: srebrnym w r. 1871, a złotym w r. 1874

1369 1—3

Nagrody rs. 5.

w dniu 26 b. m. zaginął wyżeł czerwono-graniasty (Caro); ktoby go znalazł lub wskazał otrzyma powyższą nagrodę. Ulica Widzewska, dom Starka. Kobierzycki.

1389—3—1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 27 marca.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (160 1/8)	dł. ter.		100 mr.	5	48.05	—	—
„ . . . (159 2/3)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	5	47.92	—	47 77½ 80 82½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	47 90
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	3½	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 L.	3½	9.75	—	9 73
Paryż.	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	4	—.—	—	—
„	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	4	38.75	—	—
Wiedeń	dł. ter.	3 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ . . . (131 2/3)	kr. ter.	3 d.	100 flor.	4	79.85	—	78 85
Petersburg	dł. ter.	2 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy chc. pł.
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	88.85	89.25	—.—
„ „ „ „ małe	4	—.—	89.—	—.—
Ros. Poż. Wa. I em. 1000 r.	5	—.—	97.60	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	97.60	—.—
„ „ „ „ 50 r.	5	—.—	97.60	—.—
„ „ „ II „ 1000 r.	5	—.—	97.60	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	97.60	—.—
„ „ „ III „ 1000 r.	5	—.—	97.60	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	97.60	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—.—	—.—	—.—
„ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5	99.50	99.70	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	99.50	99.70	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	99.50	99.70	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	99.60	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	99.60	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	99.60	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	—.—	99.60	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	99.60	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	99.60	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	99.60	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	99.60	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	99.60	—.—
„ „ „ Serya V. .	5	96 65.70	96 85	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	95.50	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	94.25	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	93.60	—.—
„ „ „ „ IV	5	92.—	92.15	—.—
5% Obligi m. Warszawy	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. R. T. Wzkr. Z.	5	86.75	87.—	—.—
Lista 6% Wileńskiedługot.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ krótkot. „	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	Z końc. giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Teres. 1000 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej		—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.		—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban. Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzeł. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb. Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu			
List. zas. nowych . .	131 9/10	List. likwid. .	127 9/10
„ „ m. Warsz. s. II II	244 3/5	Obligów skarb.	195 1/5
„ „ m. Łodzi. . .	202 3/5	Poż. prem. I em.	102 4/5
		„ „ II em.	192 3/5

Zarząd stowarzyszenia spożywczego w m. Łodzi

ma honor powiadomić W.P. członków stowarzyszenia i szanowną publiczność, że do sklepu stowarzyszonych, na nadchodzące święta, zostały sprowadzone **wędliny** warszawskich firm, oraz **mąki**: zagraniczna i krupczatka, i takowe sprzedają się po nader umiarkowanych cenach.

1375—3—1

Ostrzeżenie.

Rewers na rs. trzysta (300) wystawiony przez małż. Zielińskich pod datą 15 lipca 1884 r., płatny dnia 15 września tegoż roku, na imię J. Witowskiego, na mocy umowy piśmiennej z tymże J. Witowskim z dnia 12 września 1884 r., nie ma żadnej wartości. Ostrzega się więc niniejszem, ażeby takowego nikt nie nabywał.

Andrzej Zieliński.
1383—

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Приставъ 2-го участка гор. Лодзи, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 751 объявляетъ что 18 (30) Марта сего 1885 года, въ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи на Петроковской улицѣ въ домѣ N. 535, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Братьямъ Шнельке, заключающееся въ мебели, экипажахъ, лошадяхъ и краскѣ и оцѣненное 700 руб., на удовлетворенiе претензiи Густава Ласкаго.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у. Пристава 2-го участка и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Марта, 16 дня 1885 г.
Капитанъ ЗАСОДЕМСКIЙ.
1394—

W środę dnia 1 kwietnia (20 marca) o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się

ogólne zebranie

stowarzyszenia wsparcia biednych, na którem wybraną będzie rada zarządzająca zatwierdzonego obecnie łódzkiego towarzystwa dobroczynności. Ośmielam się zaprosić niniejszem wszystkich obywateli m. Łodzi, których interesuje wspomniana instytucya, do udziału w tem zgromadzeniu.

Łódź, 27 marca 1885 r.

Prezes łódzkiego stowarzyszenia wsparcia biednych

J. Heinzel.

Rs. 4–5,000

są poszukiwane na pewną hypotekę nieruchomości w Łodzi położonej. offerty sub. „Hypoteka" do pp. Reichman i Frendler w Warszawie, Senatorska Nr. 18.

1380—3—1

DO WYNAJĘCIA

MIESZKANIE,

składające się z sześciu pokoi, przedpokoju i kuchni, z górą i dwiema piwnicami, na I-em piętrze w domu pp. D. Dobranickiego & Co., od frontu ul. Cegielnianej Nr. 1405. Bliższa wiadomość w składzie Scheiblera lub w Redakcyi.

Wydawca **Stefan Kossuth** — Redaktor **Zdzisław Kułakowski.** Dozwolono Cenzurą. 16 marta 1885 r. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi.